

**BIBLIOTEKA
„KRONIKI WIELKOPOLSKI”**

**Seria: Dzieje miast Wielkopolski
Nr 12**

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury
w Poznaniu**

**DZIEJE
ŚREMU**

**Praca zbiorowa pod redakcją
Marka Rezlera**

**WYDAWNICTWO WBPiCAK
POZNAŃ 2003**

sąsiedztwie Śremu wyrósł zatem dość poważny konkurent gospodarczy – Kościan. Po drugiej, dość istotne znaczenie miało zjawisko nadmierzono zagęszczenia sieci osad miejskich (powstałych głównie na terenach prywatnych) w stosunku do rozwoju gospodarczego regionu, a także stosunkowo duże obciążenia fiskalne, jakim musiało sprostać miasto (często nakładane bezprawnie przez starostę niegrodowego). I wreszcie po trzeciej, niemają wpływu na dzieje Śremu doby staropolskiej miały – wyjątkowo liczne w tym okresie – wojny, zarazy i klęski żywiołowe, jak pożary i powodzie. Na przełomie XV i XVI w. miasto doświadczało kilkakrotnie najazdów szlacheckich (np. w 1492 i 1534 r.), w XVII w. zostało zaś kilkakrotnie zniszczone przez wojska szwedzkie. Podczas tzw. drugiej wojny ze Szwecją (1655-1660) Śrem, podobnie jak Kościan, Leszno, Rydzyna, Koło, Konin czy Pyzdry, został zniszczony niemalże całkowicie. Dwukrotnie miasto było grabione przez wojska brandenburskie: *Zohnerze marchii brandenburskiej, wiarogawczy do Śremu, wszystkie złupili świątynie, a miastu całemu niepowetowane uczyniwszy szkody i gwatły okrutne, zrabowali główny kościół, że ledwo kilka relikwii pozostało* – zapisał anonimowy kronikarz w księdze chrztów parafii śremskiej pod datą 19 października 1656 r. Podobnie było i podczas wojny północnej (1700-1721), kiedy to kilkakrotnie w okolicach Śremu grasowały po kolei wojska szwedzkie, saskie i rosyjskie. Wprawdzie miasto uniknęło wówczas klęski ognia, ale za to bardzo odczuło liczne grabieże i kontrybucje nakładane na mieszkańców.

Równie negatywnie na rozwoju tych terenów Wielkopolski odbył się wydarzenia wojny siedmioletniej (1756-1763). Wojska rosyjskie pod dowództwem feldmarszałka Buturina, przechodząc przez terytorium Polski, by zaatakować Fryderyka II Wielkiego, rozbiły 2 lipca 1761 r. obóz pod Śremem na polach Dalewa, Jeleńczewa, Morki i Melpina. Żołnierze rosyjscy zabrali wówczas wszystko, co było na polach, *że żaden chłop ani pan snopka z pola nie zebrał*, powodując jednocześnie niebywałą drożyznę w mieście i okolicy. Z kolei we wrześniu tego samego roku generał pruski Platen, w drodze powrotnej po zniszczeniu kaliskich magazynów żywności, również nie ominął Śremu. Siedem miesięcy później 29 kwietnia 1762 r. (wieczorem) wojska rosyjskie podpaliły ponad 100 budynków w mieście. Obawa przed dalszymi podpaleniami była na tyle duża, że mieszczanie przez 4 tygodnie pilnowali kościoła farnego, aby uchronić go przed pożarem.

Wydarzeniom wojennym towarzyszyły niejednokrotnie epidemie, dziesiątkujące ludność miasta (np. tzw. morowe powietrze w latach 1603-1610 i 1653-1656) oraz – jak można było zauważyć z wcześniejszego opisu – liczne pożary, co stanowiło dodatkowe obciążenie dla miasta. Te ostatnie zresztą nawiedzały drewnianą w większości zabudowę miejską nie tylko podczas wojen. W 1521 r. pożar w Śremie poczynił takie spustoszenie, że miasto uzyskało zwolnienie z obciążeń podatkowych na 15 lat, w pożarze z 1785 r. zaś zniszczeniu uległ, oprócz 45 budynków mieszkalnych, także kościół i klasztor franciszkański oraz 3 browary. Równie katastrofalne skutki dla mieszkańców miasta miały wylewy rzeki Warty i towarzyszące im powodzie, jak np. ta z 1736 r., podczas której woda zalała większą część budynków wraz kościołem franciszkańskim i szpitalem na wysokości trzech łokci.

Pod koniec okresu nowożytnego, w trudnych czasach rozbiorów Rzeczypospolitej, Śrem dał świadectwo swego patriotyzmu – opowiadając się jednoznacznie za niepodległością i potrzebą walki o naprawę państwa. Miasto uznało, głosami swoich delegatów, uchwałę Konstytucji 3 Maja 1791 r. i jej się podporządkowało: *My Obywatele Miasta Śremu znając, że Dzieło Wolności Naszej iest Dziełem Sejmu terażniejszego przeto, przez wdzięczność i przekonanie o dobroci uchwał Śremskich szczególniej nowej Konstytucji na Dzień 3-go Maja zapadłej, przysięgamy swymi wespółbraci naszych Imieniu, iako wspomnianey Konstytucji podległmi zawsze zostaniemy y na poparcie Oneyże, gaby tego Najwyższa Zwierzchność Królewska żądała życie y majątki nasze poświęcany tak nam Panie Boże dopomoz y Niewinna Syna Jego Męka. Nie było to zresztą jedynym działaniem ze strony mieszkańców miasta. W dniu 6 sierpnia 1791 r. na rynku miejskim gen. Józef Wybicki uroczyście przysięgł obywatelstwo Śremu, składając przysięgę: *Ia Jozef Wybicki Nayiasnieszemu Królowi y Rzeczypospolitey Wiernym będę, postuszeństwo Prawom y ustawom Seymowym za naysciślejszy biore Obowiazek, Zwierzchności Miasta Śremu w którym do Obywatelstwa przyłączony iestem Podległym być chce, y Obowiazki wszelkie Zachowam, co wszystko zaręczam tak za siebie, iako y następców moich, na com się podpisał, a w roku następnym, w obliczu walki z konfederacją targowicką i wojskami rosyjskimi, magistrat miejski uchwałił złożenie przez mieszczan śremskich dobrowolnej ofiary na potrzeby Ojczyzny oraz potwierdził po raz kolejny swoje poparcie dla uchwał Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja. Niestety, pomimo tak jednoznacznych dowodów patriotyzmu, Śrem (podobnie jak**

podzielono na dwie kamery wojenno-ekonomiczne, z siedzibami w Poznaniu i Piotrkowie; władza sądowicza spoczywała w rejonach. Prusy Południowe podzielono na dwa departamenty, te zaś na powiaty oraz inspekcje podatkowe. Miasta tworzyły odrębne jednostki administracyjne. Departament poznański składał się z siedemnastu, a piotrkowski – z dwudziestu siedmiu powiatów. Śrem był siedzibą władz jednego z powiatów departamentu poznańskiego, lecz z racji trudności lokalowych w tym okresie urzędowały one w Kórniku; pierwszym landratem, czyli starostą śremskim w okresie zaboru, był Karl Taylor. Od 1795 r. Śrem był siedzibą urzędu domeny królewskiej; drugi powstał w Dolsku.

W chwili objęcia Wielkopolski przez administrację pruską w Śremie było 1105 mieszkańców, z tego 368 pochodzenia żydowskiego; w cztery lata później liczby te wynosiły odpowiednio – 1453 oraz 293. W 1800 r. w powiecie śremskim zamieszkiwało 23 068 osób na wsi oraz 6557 w miastach: Bninie, Dolsku, Kostrzynie, Kórniku, Książu, Śremie i Zaniemyślu. W okresie Prus Południowych nie doszło do zjawisk ani wydarzeń, które w znaczący sposób utrwaliłyby się w dziejach miasta i okolicy. W 1793 r. w Śremie było 310, a w 1797 – 218 budynków mieszkalnych, co wynikało z zastosowania przepisów budowlanych; znaczne ożywienie nastąpiło tu dopiero w latach 30. XIX w. W tym czasie w Śremie było 214 rzemieślników – niezależnie od narodowości. Charakterystyczna była liczba gorzelników i piwowarów (po 24). Liczba ta, dziś budząca zdziwienie osób niezorientowanych, wynikała z ówczesnych obyczajów żywniowych. Nie było wtedy, wszechobecnych dziś, kawy, herbaty czy soków; najpowszechniejszym i podstawowym napojem było piwo – co prawda o znacznie mniejszej niż obecnie zawartości alkoholu. Wkrótce postęp techniczny sprawił, że nowoczesne gorzelnie dworskie doprowadziły do upadku mniejsze zakłady w mieście.

Administracja pruska po przejęciu zajętych obszarów Rzeczypospolitej zaczęła mechanicznie wprowadzać na nich porządku charakterystyczne dla monarchii absolutnej. Nie było mowy o przestrzeganiu postanowień Konstytucji 3 Maja, o przywilejach stanowych i monarchii konstytucyjnej. Nowe ziemie państwa Hohenzollernów miały być w prawnach i obowiązkach, a także systemem gospodarczym zrównane z innymi prowincjami państwa, co wymagało przede wszystkim germanizacji administracji i wprowadzenia języka niemieckiego jako urzędowego. Decyzje te, w połączeniu z całkowitym niezrozumieniem specyfiki i mentalności regionu sprawiły, że już po kilku miesiącach od chwili

przejęcia Wielkopolski przez Prusy niemal wszystkie polskie klasy i środowiska stanęły w opozycji wobec nowej władzy. Nic więc dziwnego, że na wiadomość o powstańczej wydarzeniach z wiosny 1794 r. w centralnej Polsce nastroje insurekcyjne wystąpiły też w Wielkopolsce. Inicjatywę przejął Józef Niemojewski, ostatni przed 1793 r. starosta śremski, właściciel Opalenicy oraz dziedzicznych wsi Borgowo i Ostrowo pod Śremem. Latem 1794 r., gdy wojska pruskie wspólnie z rosyjskimi sojusznikami oblegały Warszawę, przedarł się do stolicy. Po naradzie z Tadeuszem Kościuszką, w początkach sierpnia wrócił w rodzinne strony i podjął przygotowania do wystąpienia zbrojnego. Około 20 sierpnia 1794 r. rozpoczęły się pierwsze starcia polskich powstańców z oddziałami pruskimi. Tu właśnie, w centrum regionu, doszło wtedy do pierwszej udanej wyprawy na większe miasto – Jan Taroni, syn kupca z Poznania, i Sojkowski, dzierżawca wsi, ruszyli z Książa na czele kilkudziesięciosobowego oddziału czeladzi. Zdobyli pruskie magazyny wojskowe w Śremie z zawartością ocenianą na 100 tys. złotych polskich; z pewnością stali mieszkańcy miasta im w tym pomogli.

Po udanej akcji powstańcy wycofali się z miasta i założyli obóz w posiadłościach Niemojewskiego. Stamtąd, już w sile 600 ludzi, wyruszyli do Rabinia, gdzie powołano władze powstania województwa poznańskiego, a także komisję porządkową i sąd kryminalny. Generałem powstania województwa poznańskiego obrany został J. Niemojewski. W dniu 26 sierpnia oddział powstańczy wyruszył spod Rabinia do Śmigła, gdzie dołączyli do nich miejscowi ochotnicy – ciekawe, że nie tylko polskiej, ale i niemieckiej narodowości. We wrześniu do Wielkopolski na polecenie T. Kościuszki wkroczył korpus dowodzony przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego; powstańcy ze Śremu i okolic znaleźli się w szeregach tego zgrupowania, maszerującego na Gniezno, Łabiszyn i Bydgoszcz. Ostatecznie, po klęsce maciejowickiej, gdy Naczelnik dostał się do niewoli rosyjskiej, także w Wielkopolsce nastąpiło stopniowe wygaśnięcie walk powstańczych. Korpus Dąbrowskiego wrócił do Polski centralnej, ale w zaborze pruskim przez cały czas wciąż tliły się pojedyncze ogniska powstańcze. Jeszcze do 7 grudnia w okolicach Książa, Środy i Zaniemyśla działał Ksawery Łukomski.

Tutaj należy wspomnieć o postaci Józefa Wybickiego, autora słów naszego hymnu narodowego, który wiosną 1781 r. zakupił Manieczki, z wsią Psarskie, z 1,5 tys. mórg ziemi. Po sprzedaniu rodzinnych dóbr na Pomorzu dokupił jeszcze sąsiadujące z Manieczkami folwarki Przyłepki

przez departament w różnych kierunkach. Jak ustalił Adam Kaszuba, w szczytowym okresie tego ruchu, czyli w latach 1806-1807 oraz 1812-1813, w stolicy departamentu poznańskiego przebywało od 18 do 20 tys. żołnierzy. Podobnie było w innych miastach departamentu, również w Śremie. Goszczenie obcych wojsk to nie tylko pozabawienie zapasów żywności, ale też często dewastacja kwatery i konieczność ochrony białogłów przed natarczywością obcego wojska. Zdarzały się też przypadki kradzieży i rozboju. Podrożały też artykuły codziennej potrzeby, zwłaszcza żywność, a z niej produkty zbożowe. Tutaj gwałtowny wzrost cen był spowodowany nie tylko rabunkową gospodarką żywnościową, ale i spadkiem produkcji wywołanym masowym poborem młodych i silnych mężczyzn do wojska. W rezultacie tych zjawisk w latach 1811-1813 dochodziło do sytuacji krytycznych, gdy nie było czym uzupełnić zapasów w magazynach rządowych. Mieszkańcom Księstwa w oczy zaczęła zaglądać nędza. Sytuacja nie zmieniła się, gdy wojska francuskie zostały zastąpione przez wkraczającą – także do departamentu poznańskiego – armię rosyjską. Analizy dokonane przez Janusza Staszewskiego pozwalają stwierdzić jednak, że główne trasy przemarszu wojska omijały Śrem, położony nieco z boku w stosunku do najczęściej uczęszczanego szlaku; znacznie dotkliwiej owe realia odczuły Poznań, Wschowa, Leszno, Buk, Wągrowiec, Pyzdry, Środa i Gniezno. W 1808 r., między 6 i 11 września, ze Szlupcy do Wschowy przez Śrem maszerowała część sił 2. dywizji francuskiej III korpusu Wielkiej Armii.

Dodajmy, że w Wielkopolsce w okresie Księstwa Warszawskiego doszło do wybuchu kolejnego zwycięskiego (po wydarzeniach z lat 1806-1807) powstania, także ogłaszanego. Wiosną 1809 r. granice Księstwa przekroczyły wojska austriackie, których zadaniem była neutralizacja Księstwa Warszawskiego w planowanej kolejnej wojnie przeciw Napoleonowi. Z podreęczników pamięta się głównie realia marszu arcyksięcia Ferdynanda d'Este na Raszyn i Warszawę. Tymczasem Austriacy zajęli też Wielkopolskę. Po nierozegranej bitwie pod Raszynem, gdy książę Józef Poniatowski postanowił przeprowadzić marsz do Galicji, musiał zapewnić sobie bezpieczeństwo z lewego brzegu Wisły. Wtedy też doszło w Wielkopolsce do wystąpienia przeciwko Austriakom, zakonczono sukcesem; szczególnie zasługi w organizacji powstania mieli generałowie J.H. Dąbrowski i Antoni „Amilkar” Kosiński oraz J. Wybicki. W początkach maja 1809 r. w departamencie poznańskim

przyjścił do formowania oddziałów, które wyruszyły przeciwko najędźcy; powiat śremski miał wystawić 54 strzelców, ostatecznie pod bronią stanęło 46 żołnierzy z tych stron. Ponadto formowano Gwardię Narodową, do której w powiecie śremskim wstąpiło 26 żołnierzy. Główne walki powstające toczyły się jednak na wschód od Śremu i powiat objęły w niewielkim stopniu.

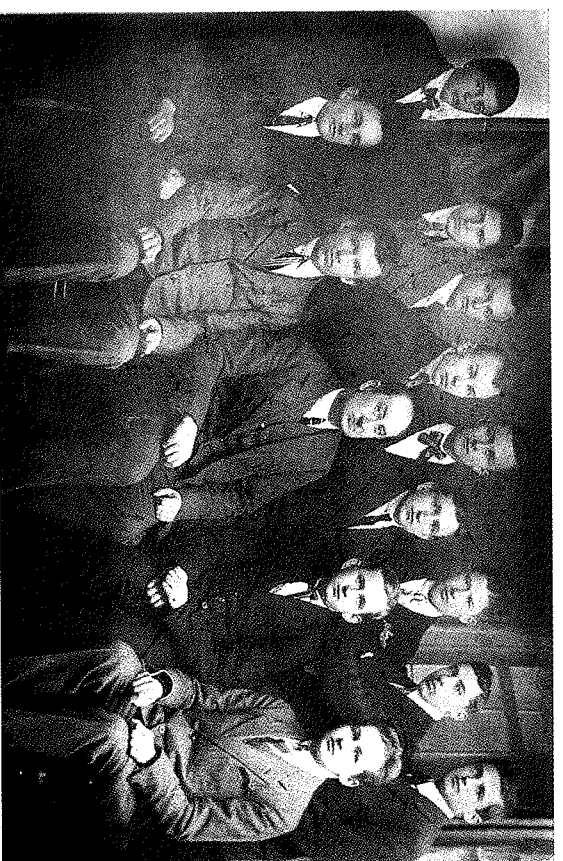
Po zajęciu zachodnich terenów Rzeczypospolitej władze pruskie opracowały kwestionariusz *Indaganda oder topographisch-statistische Fragen über den Zustand die Beschaffenheit der Stadt...* Był to bardzo ważny zestaw (opublikowany przez Jana Wasickiego na początku lat 60. XX w.), który pozwala uzyskać w miarę kompletny obraz miast regionu w latach 1793-1794. Śrem w tym czasie liczył 1105 mieszkańców. W trzy lata później, w wyniku kolejnego spisu ludności, okazało się, że liczba mieszkańców Śremu wzrosła o około 32%. Oznacza to, że przybyło 348 osób.

W 1808 r. dokonano spisu ludności Księstwa Warszawskiego – głównie z myślą uzyskania informacji o liczbie mężczyzn zdolnych do służby wojskowej i możliwościach podatkowych ludności. Kolejny, bardzo już szczegółowy spis przeprowadzono w dwa lata później: w Śremie było wtedy 1874 mieszkańców. Jak ustalił A. Kaszuba, w 1794 r. na ogólną liczbę mieszkańców było 737 katolików oraz 368 Żydów. Zatem ponad 67% ludności Śremu było katolikami, 29% wyznania mojżeszowego, a zaledwie 4% stanowili ewangelicy, na ogół utożsamiani wtedy z Niemcami. Było to więc miasto w przeważającej większości polskie, a jeśli nawet w spisie mieszkańców pojawiło się nazwisko niemieckie osoby wyznania katolickiego, przeważnie była to rodzina niemiecka, lecz spolonizowana, która przybyła do Śremu ze Śląska. W ciągu pierwszych lat zaboru przemiany były tu bardzo wyraźne. W 1793 r. w mieście było 737 chrześcijan, a kilka lat później 1314 osób, w tym kilku zakonników i zakonnic. Podobny wzrost nastąpił także w innych grupach wyznaniowych w Śremie. Liczba ludności pochodzenia żydowskiego z 368 osób w 1793 r. w ciągu kilku następnych lat wzrosła do 441 (czyli prawie 30% mieszkańców); ewangelików było wtedy 119. Osobną sprawą było odpowiednie zakwalifikowanie wojskowych oraz ich rodzin, którzy zaliczani byli do ludności miasta, lecz ze względu na specyfikę służby w armii – czasowej. Przeważali wśród nich Niemcy, ale obowiązkiem służby w wojsku także Polaków – mieszkańców Prus Południowych spowodował, że dokładne określenie profilu narodowościowego tej grupy jest dziś



Henryk Ogonowski, dyrektor gimnazjum w Śremie

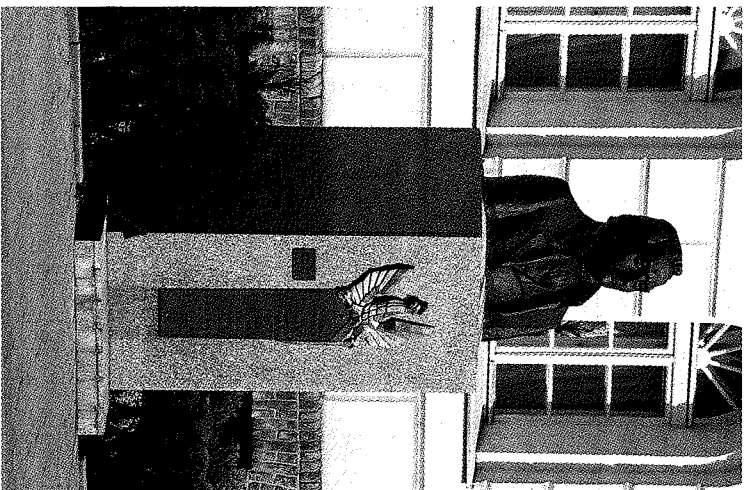
licealnego. W 1922 r. odbyła się uroczystość nadania szkole imienia gen. Józefa Wybickiego. Z czasem nastąpiła zmiana charakteru gimnazjum i liceum; w 1935 r. rozpoczęto naukę w pierwszej klasie koedukacyjnej, której wychowawcą został Adam Zahradnik. W szkole kontynuowano wysoki poziom nauczania, bardzo aktywnie rozwijana była praca dydaktyczna działalność wychowawcza. Działy Towarzystwo Tomasza Zana, drużyna harcerska (duma szkoły), liczne koła sportowe, zespół muzyczny. Kontynuowano wydawanie „Pierwiosnka”, który stał się miesięcznikiem – organem TTZ, z jednym z nauczycieli jako kuratorem; szczególne zasługi miał tu A. Zahradnik. Pismo to, wydawane w dość dużym, kilkusetzemplarowym nakładzie, stało się popularnym wydawnictwem wśród młodzieży śremskiej. Reprezentowało wysoki poziom poznawczy i samokształceniowy, redagowane było ciekawie i z dużym taktem. Po przerwie wojennej, w latach 1946 - 1947, udało się jeszcze wydać kilka numerów tego pisma, które wywierało znaczący wpływ na postawy młodzieży i świadczyło o poziomie pracy wychowawczej prowadzonej nie tylko wśród uczniów śremskiego liceum. Sam A. Zahradnik, pedagog popularny i lubiany przez młodzież, był doskonale zapowiadającym się badaczem regionalnym, autorem wielu wartościowych opracowań dotyczących dziejów miasta. Jego tragiczna śmierć w kwietniu 1939 r. była nie tylko wstrząsem dla społeczności szkolnej, ale i znaczącą stratą dla wielkopolskiego środowiska naukowego. Pracę A. Zahradnika kontynuował jego kolega, Jan Horowski, autor opracowanej po II wojnie światowej, lecz nie wydanej drukiem, monografii Śremu.



Matura w gimnazjum w Śremie w 1925 r. Absolwenci z prof. H. Ogonowskim

Z budynkiem gimnazjum sąsiadował konwikt arcybiskupi dla uczniów szkoły, popularnie zwany przez nich „Kastą”. Ta forma opieki i wychowania dla młodych chłopców, w Śremie praktykowana od 1779 r., była odpowiednikiem podobnych zakładów działających m.in. w Gnieźnie, Poznaniu, Ostrowie Wielkopolskim i Trzemesznie. Wielce zasłużony dla szkoły ks. M. Matuszek odszedł z zakładu w 1928 r., by objąć stanowisko proboszcza w Kórniku.

Po odejściu z miasta rodzin pochodzenia niemieckiego i zmniejszeniu się liczby osób wyznania mojżeszowego (którego wyznawcy zachowali jednak swoją bóżnicę przy ul. Zielonej), Śrem niemal w całości stał się miastem katolickim. W 1938 r. w kościele farym dokonano wielu zmian. Przebudowano wnęki okienne znajdujące się na północnej ścianie, zamurowano wejście do zakrytych od strony wschodniej i wykonano nowe, od zachodu dobudowano też przedsionek do tego pomieszczenia. W przebieraniu wstawiono nowe witraże: dwa ufundowane przez parafian i jeden wykonany nakładem ówczesnego proboszcza, ks. Stanisława Michalskiego. W tym samym roku zawieszono płaskorzeźbione stacje Męki Pańskiej, a na ambonie wizerunki czterech ewangelistów, wykonane przez Józefa Berdyszaka. Śremski stolarz Janiec wykonał też nowe dębowe



Pomnik gen. J. Wybickiego, honorowego obywatela Śremu, przed siedzibą władz miasta

w Zespole Szkół Zawodowych im. Stanisława Chudoby w Śremie. W kolejnym roku szkolnym 1995/1996 liczba oddziałów w placówce powiększyła się o szkołę wieczorową – Liceum Handlowe dla Dorosłych. Patronem tej szkoły jest międzywojenny prezydent Poznania Cyryl Ratajski, jej dyrektorem zaś, od początku istnienia ZSE, Jerzy Polanowski. Szczegóły dotyczące szkół ponadgimnazjalnych w Śremie przedstawia tabela 38.

7. Kultura

Nowym elementem działalności gmin w odrodzonej Rzeczypospolitej było przejmowanie oraz tworzenie nowych instytucji kulturalnych. W Śremie rozwój kulturalny stał się ważnym punktem działalności władz samorządowych. Podobnie jak w poprzednim okresie, szczególną rolę

w kształtowaniu życia kulturalnego na terenie miasta, gminy, a później także powiatu odegrały: Śremski Ośrodek Kultury, Muzeum Śremskie oraz Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy oraz Powiatu.

Śremski Ośrodek Kultury prowadził działalność w dziedzinach: muzycznej, filmowej, teatralnej oraz dziennikarskiej – z ogromnym powodzeniem – wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Dyrektorami placówki byli Jerzy Kondras, a od 1993 r. Gabriela Wasielewska. Wdrożono program „Wychowanie przez sztukę”, który w ramach „Pro-Sinfoniki”, „Akademii jazzu”, „Mistrzów gitary” kształcił młode pokolenie młodzieży śremskiej. Ośrodek gościł wiele gwiazd, m.in. Urszulę Dudziak, Jana Piaszyña Wróblewskiego, Janusza Strobla, Jaremę Klichę. Szczególnie miejsce w poczynaniach ośrodka zajmuje działalność konkursowa, m.in. eliminacje rejonowe Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, Pomarańczowego Konkursu Recytacji Poezji i Prozy Dziecięcej.

Ważnym przedsięwzięciem ŚOK jest organizacja Wielkopolskiego Przeglądu Piosenki Religijnej „Śremsong”, którego twórcą i organizatorem był Janusz Skotarczak. W przeglądzie uczestniczy ponad tysiąc wykonawców w różnych grupach wiekowych od przedszkolaków do przedstawicieli szkół ponadpodstawowych. O zainteresowaniu świadczą przede wszystkim stale rosnąca liczba uczestników, których w 1994 r. było 950, w 1997 r. – 2020, w 1999 r. zaś – 2130.

Szczególnie dużym powodzeniem cieszy się wśród młodzieży cykliczna impreza plenerowa zarytułowana „Muzyczne piątki nad Wartą”, które każdorazowo gromadzą kilkaset osób. Każdego roku odbywa się dziewięć koncertów – od początku lipca do końca sierpnia, prezentujących różne gatunki muzyki popularnej, przede wszystkim promujących dokonania lokalnych zespołów muzycznych.

W ramach swej działalności ośrodek prowadzi zespół wokально-instrumentalny, żeński chór młodzieżowy „Concerto”, grupę teatralną, studium plastyczne oraz szkołę tańca. Oferta ŚOK wzbogacana jest występami gwiazd estrady; zaproszenie do Śremu przyjęli m.in. Michał Bajor, Hanka Bielicka, Henryk Machalica, Alicja Majewska, Marian Opania i Jan Peszek. Ważną imprezą dla społeczności lokalnej są, odbywające się co roku w drugi weekend czerwca, „Dni Śremu”. W czasie ich trwania prezentowane są dokonania lokalnych artystów i zespołów. Oprócz miejscowych wykonawców uczestniczą w nich gwiazdy – soliści i zespoły, m.in. Krzysztof Krawczyk, Krzysztof Antkowiak, „Elektryczne Gitary”, „Czerwone Gitary”.